

Sygn. akt II AKa 57/18

Lublin, dnia 22 marca 2018 roku

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Mariusz Młoczkowski
Sędziowie:	SA Marek Siwek (sprawozdawca) SA Grażyna Jakubowska
Protokolant	st. sekretarz sądowy Monika Marcyniuk

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zamościu

Marioli Lindy-Beresteckiej

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2018 roku

sprawy **S. W.** urodzonego (...) w Z., syna H. i M. z domu L.

oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 29 czerwca 2016 roku, sygn. akt II K 41/15

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 (trzysta) zł z tytułu opłaty za II instancję oraz 35 (trzydzieści pięć) zł z tytułu części wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, w pozostałej części wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

S. W. został oskarżony o to, że w dniu 22 maja 2013 roku, w miejscowości H., powiatu (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia znacznej wartości w postaci: sejfów model (...)

o wartości 1 162,35 złotych wraz z zawartością pieniędzy w kwocie 150 000 euro odpowiadającej równowartości 627 195 złotych, kluczami do samochodu marki T. oraz dokumentami w postaci dwóch polis ubezpieczeniowych na życie w firmie (...), które ukrył, działając na szkodę J. S. (1), tj. o czyn z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrokiem z dnia 29 czerwca 2016 r. oskarżonego S. W. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 294 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 2 grudnia 2014r do dnia 11 czerwca 2015 r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności ;

na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz J. S. (1) kwoty 628 357,35 /sześćset dwadzieścia osiem tysięcy trzysta pięćdziesiąt siedem złotych trzydzieści pięć groszy/; zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator oraz obrońcy oskarżonego.

Prokurator w apelacji zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, a zatem w dolnej granicy ustawowego zagrożenia określonego w przepisie art. 294 §1 kk. będącej wynikiem niedostatecznego uwzględnienia okoliczności obciążających w postaci znacznego stopnia społecznej szkodliwości i winy oskarżonego przejawiających się w wysokości szkody powstałej w wyniku przypisanego mu przestępstwa, przemyślanego i zaplanowanego działania z chęci zysku, co w konsekwencji sprawia, że tak orzeczona kara nie spełni swych celów w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej i nie będzie dla oskarżonego dostateczną dolegliwością, wskazującą na nieopłacalność popelniania czynu zabronionego.

Podnosząc powyższe zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo kary 4 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego adw. S.S.zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając:

I błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przypisaniu /nieprawomocnie/ oskarżonemu sprawstwa zarzucanego aktem oskarżenia czynu w sytuacji gdy prawidłowa i wszechstronna analiza całokształtu materiału dowodowego powinna była

prowadzić sąd I instancji do wniosku o co najmniej braku dostatecznych dowodów na to aby S. W. mógł zarzucanego mu czynu dopuścić się,

II obrazę przepisów postępowania (art. 4 kpk) przez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach obciążających oskarżonego zwłaszcza zeznaniach J. S. (1) - przy jednoczesnym pomijaniu bądź pomniejszaniu wagi dowodów i okoliczności dla oskarżonego korzystnych - o czym szerzej w uzasadnieniu apelacji,

III obrazę zasady „in dubio pro_reo” z art. 5 par. 2 kpk jaka powinna mieć w ostateczności zastosowanie wobec materiału dowodowego w tej sprawie - w sytuacji (bez wątplenia) wielu nie dających się do końca wyjaśnić wątpliwości.

Podnosząc powyższe wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku uniewinnienie S. W. od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie o
2. uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie niniejszej sprawy oskarżonego do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu II Wydział Kamy w Zamościu.

Obrońca oskarżonego adw. P. P. zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów i niezasadne przyjęcie, iż oskarżony jako jedyna postronna osoba odwiedzająca dom pokrzywdzonego w godzinach porannych w dniu 22 maja 2013r. pod nieobecność domowników dokonał kradzieży sejfów, w sytuacji, w której w domu pokrzywdzonego wielokrotnie miały miejsce spotkania towarzyskie podczas, których zarówno pokrzywdzony jak i inne osoby obecne w domu spożywały alkohol oraz swobodnie - niekontrolowane przez właścicieli nieruchomości - przemieszczały się po domu, a dodatkowo w dniu 21 maja 2013r. doszło do „uzbrojenia alarmu”, a 22 maja 2015r. o godz. 22.48 do uruchomienia alarmu, których to okoliczności Sąd I instancji nie wyjaśnił, a w szczególności pominął fakt, iż mogą one wskazywać na działanie innych osób niż oskarżonego,

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k., poprzez zaniechanie dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki - przełamывania zabezpieczeń elektronicznych lub też kryminalistyki - specjalisty elektronicznych systemów alarmowych celem wyjaśnienia powodów zaistniałego w dniu 21 maja 2013r. „uzbrojenia alarmu” oraz wypadnięcia czujki i uruchomienia alarmu do jakiego doszło 22 maja 2015r. o godz. 22.48,

3) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów i niezasadne przyjęcie, iż „w okresie od 19 maja 2013 roku do 29 maja 2013r. S. nie urządzali w domu przyjęć, a goście, którzy ich w tym czasie odwiedzali zazwyczaj byli przyjmowani na tarasie, nigdy nie wchodzili na piętro domu, korzystali tylko z łazienki na parterze” (str. 5 uzasadnienia wyroku), w sytuacji, w której J. S. (2) zeznała (k. 141 - 144), iż w domu pokrzywdzonego dochodziło w ww. okresie do spotkań towarzyskich, a osoby postronne obecne w domu miały możliwość swobodnego przemieszczania się po nim,

4) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę dowodów i niezasadne przyjęcie, iż pokrzywdzony ukrył pieniądze w sejfie, w sytuacji, w której Sąd I instancji, nie podjął się ustalenia czy fizycznie możliwe jest umieszczenie tak znacznej ilości gotówki, w sejfie kupionym przez pokrzywdzonego,

5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, przez błędne ustalenie, że wyłącznym pokrzywdzonym w sprawie jest J. S. (1) i niezasadnym orzeczeniem na jego rzecz obowiązku naprawienia całej szkody, w sytuacji, w której wypłacenie dywidendy i pobranie gotówki z prowadzonej działalności, gospodarczej spowodowało włączenie jej do majątku wspólnego małżonków, co skutkowało powinno uznaniem za pokrzywdzoną także J. S. (2).

Podnosząc powyższe wnosił o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Żadna z wniesionych apelacji nie jest zasadna.

Zważywszy na złożenie wniosku o doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem przez obrońcę oskarżonego S. W. niniejsze uzasadnienie ograniczone jest do apelacji wniesionych na korzyść tego oskarżonego (art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 422 § 2 k.p.k.).

Co do apelacji adw. P. P..

Stanowisko skarżącego nie jest trafne, o ile kwestionuje niezupełność postępowania dowodowego, polegającą na zaniechaniu uzupełnienia materiału dowodowego w sposób opisany w zarzucie z pkt. 2). Należy bowiem stwierdzić,

iż materiał ten został zgromadzony w sposób kompletny, a w żadnym zaś razie nie doszło w sposób nieuzasadniony do zaniechania dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu specjalności wskazanej w zarzucie tym.

Zgodnie z treścią art. 193 k.p.k. powołanie biegłego jest obowiązkiem organu prowadzącego postępowanie karne, ale jedynie wówczas, gdy pojawi się konieczność stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymagających zarazem wiedzy specjalnej. Nie sposób jednak uznać, by tego rodzaju okoliczność w realiach niniejszej sprawy zaistniała. Sąd Okręgowy w żadnym momencie prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie okoliczności takiej nie stwierdził, a co istotne nie stwierdził tego również obrońca, który wniósł w tym zakresie apelację. Należy bowiem oczekiwać, że gdyby zaistniała okoliczność, której ustalenie wymagałoby skorzystania z wiedzy specjalnej, obrońca oskarżonego złożyłby odpowiedni wniosek dowodowy. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Trzeba zarazem stwierdzić, iż słusznie Sąd I instancji nie znalazł podstaw do działania z urzędu w rozważanym zakresie, gdyż jak już zaznaczono, podnoszona w apelacji okoliczność nie wymaga wiedzy specjalnej, a do wniosków o potrzebie skorzystania z opinii biegłego nie prowadzą nawet wywody zawarte w środku odwoławczym. Obrońca sugeruje bowiem, że biegły mógłby wypowiedzieć się, czy uzbrojenie alarmu spowodowało zachowanie osób trzecich, choć tego rodzaju teza dowodowa pozostaje w oczywisty sposób poza kompetencjami biegłego. Pomimo, że kwestia uzbrojenia alarmu nie była przedmiotem szczegółowych rozważań Sądu I instancji, zważywszy na powszechność używania tego rodzaju urządzeń w domach i lokalach mieszkalnych, faktem powszechnie znanym jest, że uzbrojenie alarmu polega na jego włączeniu jako zabezpieczenia, jakie system alarmowy stanowi, w celu uruchomienia na wypadek wejścia kogokolwiek w strefy czujek. Kwestia wypadnięcia czujki z kolei, związana była z uruchomieniem alarmu, co również jest zjawiskiem nie nasuwającym wątpliwości. Bezprzedmiotowość dowodzenia na okoliczności dwóch wskazanych zjawisk związana jest z faktem, że w zakresie wypadnięcia czujki, zdarzenie miało mieć miejsce w godzinach wczesno nocnych, kiedy domownicy przebywali w domu. Nadto, usterka ta została zgłoszona, dokonano też stosownych napraw, na co wskazuje protokół z wykonania prac konserwacyjnych (k. 49). Co do uzbrojenia alarmu, mającego mieć miejsce w dniu 21 maja 2013 r. o godzinie 09.11.09, to skoro polegało ono na zamknięciu systemu, co wynika z informacji w zakresie sygnałów z obiektu

(k. 47), także nie sposób z tej okoliczności wywodzić jakichkolwiek wniosków, po pierwsze istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, po drugie zaś, wymagających wiedzy specjalnej. Uzbrojenie alarmu związane było z zamknięciem systemu alarmowego kodem, co wynika ze wskazanej wyżej informacji dotyczącej sygnałów z obiektu. Nie sposób oczekiwać, żeby domownicy, którzy posługują się systemem alarmowym na co dzień, pamiętali szczególne okoliczności zamknięcia i otwarcia systemu, gdyż rzeczą naturalną jest, że czynności te odbywają się niemal mechanicznie. Należy zwrócić uwagę, że informacja z k. 47 wskazuje, iż do zamknięcia systemu dochodziło w różnych godzinach, często także dziennych. Choć z zeznań J. S. (2) wynika, że w dniu 21 maja 2013 r. oskarżony wraz z nią przebywał w domu w H., zeznania te wskazują na godziny przedpołudniowe. To samo zresztą można wywodzić z wyjaśnień oskarżonego. Nie jest jednak wykluczone, że J. S. (2) przebywała chwilowo w godzinach porannych poza domem i uzbroiła alarm. Tego rodzaju zachowanie nie jest jednak niczym nadzwyczajnym, zważywszy na wskazaną powtarzalność, wynikającą z informacji o sygnałach z obiektu z k. 47. Podkreślenia wymaga fakt, że z żadnych informacji znajdujących się w aktach nie wynika, by alarm został uruchomiony, co mogłoby nasuwać podejrzenie o udziale osób trzecich w takim uruchomieniu. Należy jednak wskazać, iż byłoby to tylko podejrzenie, które także nie musiałyby prowadzić nawet do wniosku o wejściu kogokolwiek obcego do domu pokrzywdzonego, choćby z tego powodu, że oględziny tego domu nie doprowadziły do ustalenia, by zostały pozostawione ślady włamania, czy nawet penetracji jego wnętrza.

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że zarzut z pkt. 2) apelacji jest zarzutem chybionym, tak samo jak ta część zarzutu z pkt. 1), w której obrońca podnosi nierozważenie przez Sąd I instancji okoliczności związanej z uzbrojeniem alarmu w dniu 21 maja 2013 r. oraz z wypadnięciem czujki dzień później. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż samoistnie pominięcie jakiegokolwiek okoliczności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wywiera automatycznie negatywnych skutków dla jego losu, choćby o charakterze kasatoryjnym (zob. art. 455a k.p.k.). Z drugiej strony, pominięcie określonej okoliczności w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji może jedynie czasem wskazywać na naruszenie art. 410 k.p.k., poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej. Tego rodzaju uchybienie, związane z naruszeniem art. 7 k.p.k. musi jednak istnieć rzeczywiście, a

nie pozornie, tj. dotyczyć istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. W realiach niniejszej sprawy nie sposób stwierdzić, by brak rozważań dotyczących uzbrojenia alarmu, a także jego uruchomienia związanego z wypadnięciem czujki miało jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a do takiego wniosku prowadzą wcześniejsze uwagi. Brak rozważań w tym zakresie nie może być więc uznany za naruszenie art. 7 k.p.k.

Nie sposób także stwierdzić, iż ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Zamościu nosiła cechy dowolności, jak skarżący podnosi w zarzutach z pkt. 1) i 3) wniesionej apelacji, ze względu na błędne ustalenia, nieuwzględniające jednej z wypowiedzi J. S. (2). Wyraźnie w tym zakresie zresztą obrońca podchodzi do uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób dość instrumentalny. Tak bowiem należy określić stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu apelacji, że Sąd I instancji ustalił, że małżeństwo S. „nigdy nie przyjmowało u siebie żadnych gości”. Tego rodzaju stwierdzenie należy uznać za nieodpowiadające wręcz ustaleniom z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a nadto pozostające w sprzeczności z samym zarzutem. Tam bowiem obrońca wskazuje jedynie, że Sąd I instancji ustalił, że w określonym okresie czasu, od 19 do 29 maja 2013 r. S. nie urządzali przyjęć w domu, przyjmowali gości na tarasie, goście zaś nie wchodzili na piętro, a korzystali tylko z łazienki na dole (zob. zarzut nr 3). Treść zarzutu, choć odpowiada treści uzasadnienia Sądu, wskazuje zatem na coś zupełnie innego niż wynika z uzasadnienia apelacji. Co do ustalenia Sądu Okręgowego należy jednak stwierdzić, iż odpowiada ono przeprowadzonym dowodom, w szczególności zeznaniom pokrzywdzonego. Co do wypowiedzi J. S. (2) z k. 141-144 nie została ona przywołana przez Sąd I instancji jako dowód, na podstawie którego Sąd I instancji dokonał rozważanego ustalenia, co oznacza że nie można mówić w realiach rozważanej okoliczności o uchybieniu w postaci błędu w ustaleniach faktycznych. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika natomiast wyraźnie, że okoliczność, na którą powołuje się obrońca, a która wynika z przywołanych zeznań J. S. (2) pozostawała w polu widzenia Sądu Okręgowego (s. 41 uzasadnienia), skoro wskazał on, z jakich powodów jej zeznania są niewiarygodne. Wskazana argumentacja nie nasuwa zastrzeżeń, a pozostaje w zgodzie w wymową dowodów przeciwnych – wskazanych przecież wyraźnie przez Sąd I instancji, jak również z zasadami doświadczenia życiowego, do których również trafnie Sąd ten się odwołał. W tym zakresie zatem stanowisko skarżącego można potraktować jako wyłącznie polemikę ze stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku i zawartym w jego uzasadnieniu. Sąd Okręgowy nie mógł przecież sensownie dokonać ustaleń faktycznych na podstawie dowodu, któremu nie dał w określonym zakresie wiary. Nie dostarczając natomiast argumentów przemawiających za wiarygodnością dowodu, na który apelacja się powołuje w zarzucie, który to dowód słusznie został zdyskwalifikowany w ramach swobody wynikającej z art. 7 k.p.k., skarżący musi zarazem liczyć się z uznaniem tego zarzutu za bezpodstawny. Tak też został on oceniony przez Sąd Apelacyjny – zeznania J. S. (2) prawidłowo nie zostały obdarzone wiarą w rozważanym zakresie, gdyż pozostawały w sprzeczności ze wskazanymi przez Sąd Okręgowy dowodami. Skoro tak, słusznie Sąd ten nie uwzględnił wynikających z zeznań tych treści, dotyczących przebywania w domu pokrzywdzonego wielu osób.

Zważyć przy tym należy, iż nawet w innych realiach dowodowych sprawy zarzut ten musiałby być uznany za chybiony. Czym innym jest bowiem możliwość wejścia gości – znajomych, przyjmowanych w ograniczonej liczbie – do wnętrza domu z tarasu, gdzie przebywają, celem choćby skorzystania z łazienki, a czym innym możliwość wejścia niezauważonym na piętro oraz dokonania swego rodzaju przeszukania, w dodatku bez sprecyzowanego celu, skoro nikt obcy (z wyjątkiem oskarżonego) nie miał wiedzy o przechowywaniu w określonym miejscu gotówki, a zwłaszcza możliwość wyniesienia w takiej sytuacji sejfów z domu. Zbędne jest, jak się wydaje, szczegółowe wskazywanie przyczyn, dla których w tego rodzaju okolicznościach jak wynika z przywołanych przez skarżącego zeznań J. S. (2), nie jest możliwe ani znalezienie sejfów w miejscu, gdzie był umieszczony, ani tym bardziej niezauważone przez nikogo na zewnątrz wyniesienie go. Oczywiście jest więc, że słusznie Sąd I instancji ustalił, że tego rodzaju zachowania mógł się dopuścić jedynie oskarżony, gdyż tylko on po pierwsze wiedział, że w ogóle gotówka w tak dużej ilości jest przechowywana przez pokrzywdzonego w domu, wiedział ogólnie, w jakiej części domu znajduje się, jak również wiedział, że miejscem przechowywania jest sejf. Tylko oskarżony w rozważanym okresie przebywał w tym domu sam i to przez czas pozwalający na umiejscowienie sejfów, wyniesienie go, pozostawienie dla niepoznaki przedmiotu wskazującego, że sejf znajduje się na miejscu, a także tylko jego zachowanie zarówno z dnia 22 maja 2013 r., jak i późniejsze wskazywało, na dopuszczenie się zarzucanego przestępstwa. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że chybiony jest zarzut obrońcy związany

z naruszeniem przez Sąd I instancji art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. podniesiony w pkt. 3) apelacji.

Nie sposób także podzielić stanowiska skarżącego, którego zdaniem niezasadnie Sąd Okręgowy ocenił sposób zachowania oskarżonego w dniu 22 maja 2013 r., kiedy ten opuszczał dom J. S. (1). Błędnie bowiem skarżący łączy tego rodzaju zachowanie jak opisane przez J. S. (2) jedynie z faktem pozostawania jej w związku z oskarżonym. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że okoliczność pozostawania w tym związku miała charakter dość trwały, istniejący przecież wcześniej, bo od ok. września 2012 r. (zeznania J. S. (2) k. 51), a żadne z zachowań oskarżonego opuszczającego dom w H. wcześniej nie łączyło się z tego rodzaju spostrzeżeniami ze strony J. S. (2). Co istotne, żadne tego rodzaju spostrzeżenia nie miały miejsca, choć jeszcze na jesieni 2012 r. doszło do wyrażenia podejrzenia J. S. (2) o zdradę, ze strony J. S. (1) (k. 52). W tym stanie rzeczy należy uznać, że rozważania Sądu I instancji w zakresie podnoszonej w uzasadnieniu apelacji okoliczności były ze wszech miar trafne. Należy jednak także zwrócić uwagę, że nie była to jedyna okoliczność, na podstawie której Sąd Okręgowy ustalił sprawstwo oskarżonego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie ustaleń faktycznych, jak również oceny materiału dowodowego jest bardzo obszerne, szczegółowe i w żadnym razie nie można wywodzić, by miało cechy jakichkolwiek niezupełności. Akceptacja zawartych w tym uzasadnieniu treści nie musi zatem sprowadzać się do ich powielania.

Nie może więc ulegać wątpliwości, że w sposób należyty Sąd ten rozważył wymowę przeprowadzonych dowodów, dając temu wyraz szczegółowo w uzasadnieniu, gdzie wskazał, jakim dowodom i w jakiej części dał wiarę, a nadto, w jakim zakresie były one doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy. Słusznie miał w polu widzenia fakt, że zgodnie z wiarygodnymi w tym zakresie zeznaniami J. S. (2) oskarżony wypytywał ją szczegółowo o sytuację majątkową jej męża, ona zaś udzieliła mu w tym zakresie równie szczegółowych informacji, związanych także z miejscem przechowywania gotówki, jak również jej ilością. Słusznie także Sąd I instancji uwzględnił, że nikomu innemu tak dokładne informacje nie były przekazywane ani przez J. S. (2), ani przez J. S. (1). Trafnie także skonstatował, że w dniu 22 maja 2013 r. oskarżony przebywał sam w domu pokrzywdzonego, mając swobodny dostęp do wszystkich pomieszczeń, zaś czas jakim dysponował z pewnością był wystarczający do znalezienia sejfu, co do którego wiedział od J. S. (2), że znajduje się na górze domu, jak również do wyniesienia go. Sama możliwość wyniesienia sejfu także nie nasuwa zastrzeżeń, skoro pokrzywdzony samodzielnie był w stanie umieścić go w miejscu, skąd sejf wraz z zawartością został skradziony. W sposób właściwy Sąd Okręgowy uwzględnił również fakt szczególnego zachowania się oskarżonego w dniu 22 maja 2013 r., jak również okoliczność braku kontaktu z J. S. (2). Ta ostatnia okoliczność jest znamienna, jeżeli zważyć na relacje ich łączące do tego właśnie dnia, tj. 22 maja 2013 r., jak również brak jakiegokolwiek przyczyny, mającej te relacje zakłócić w taki sposób, że miało dojść do ich faktycznego zerwania. Oczywiście w tym miejscu trzeba zastrzec, że prawidłowo także Sąd I instancji odmówił wiary wyjaśnieniom S. W., w których ten przedstawiał przyczyny braku kontaktu ze swojej strony, o czym będzie jeszcze mowa przy odniesieniu się do apelacji drugiego z obrońców oskarżonego.

Nie sposób także podzielić stanowiska obrońcy zawartego w zarzucie z pkt. 4 apelacji. W żadnym bowiem razie nie można mówić o dowolności Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim uznał, że pokrzywdzony ukrył pieniądze w sejfie. Na okoliczność tę wskazywały przecież zeznania J. S. (1), J. S. (2), E. S., dokumenty w postaci dowodu wypłaty dywidendy i wypłaty środków, jak również faktura potwierdzająca fakt nabycia sejfu. Oczywiście jest przecież, że pokrzywdzony nie miał powodu do tego, by sejf nabywać, gdyby nie posiadał przedmiotów, które miałby tam przechowywać. Równie oczywiście jest to, że takim przedmiotem była wypłacona znaczna ilość gotówki. Te okoliczności powodują, że jednoznaczna wymowa przeprowadzonych dowodów, pozostająca w zgodzie ze wskazaniem logiki i doświadczenia życiowego, prawidłowo doprowadziła Sąd I instancji do konstatacji, że doszło do ukrycia przez pokrzywdzonego posiadanych pieniędzy w zakupionym sejfie. Zważyć należy także, że sprawca dokonujący kradzieży sejfu musiał mieć świadomość jego zawartości, skoro podjął działania zmierzające do wyeliminowania ewentualnego szybkiego wykrycia przestępstwa, poprzez umieszczenie dla niepoznaki drewnianego klocka w miejscu, gdzie znajdował się sejf. Już te okoliczności w sposób wystarczający mogły doprowadzić i prawidłowo doprowadziły Sąd I instancji do dokonania pozytywnych ustaleń w zakresie posiadania i sposobu przechowywania pieniędzy. Podniesiony zarzut, tak samo jak i zarzut naruszenia art. 193 k.p.k., musi być uznany za nieprzekonujący chyba nawet przez samego skarżącego, skoro mając jego świadomość odpowiednio nie reagował w toku rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji poprzez złożenie

odpowiednich wniosków dowodowych. Żaden dowód zresztą nie byłby potrzebny do weryfikacji wyrażanego aktualnie w apelacji stanowiska, skoro z zeznań pokrzywdzonego wynika, że wypłacił kwotę 150 000 euro w banknotach po 500 euro (k. 8). Skarżący nie kwestionuje tych zeznań, w szczególności nie przedstawia żadnych argumentów, dla których miałyby one być uznane za niewiarygodne. W tych okolicznościach należy stwierdzić, iż Sąd Okręgowy nie miał podstaw do wątpliwości, czy wskazana kwota zmieści się w sejfie, skoro chodzi jedynie o 300 banknotów, a co za tym idzie nie miał podstaw, by okoliczność tę poddawać szczegółowym rozważaniom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Co do zarzutu z pkt. 5) apelacji należy stwierdzić, iż podniesienie go pozostaje w sprzeczności z zakresem działania obrońcy w niniejszej sprawie. Zgodnie bowiem z treścią art. 86 § 1 k.p.k. obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Podniesienie rozważanego zarzutu musiało natomiast zakładać istnienie ewentualnego, odpowiadającego mu wniosku (choć z niewiadomych przyczyn nie został wskazany w apelacji) o zmianę wyroku na wypadek nieuwzględnienia zarzutów z pkt. 1) – 4), poprzez orzeczenie obowiązku naprawienia szkody także na rzecz J. S. (2). Uwzględnienie zarzutu w sposób naturalny musiałyby przecież prowadzić do takiego właśnie skutku w zakresie treści merytorycznej zaskarżonego wyroku. Tego rodzaju zmiana prowadziłaby jednakże do sytuacji, kiedy beneficjentem rozstrzygnięcia wydanego w oparciu art. 46 § 1 k.k. byłaby prócz J. S. (1) także J. S. (2). Oczywiście jest natomiast, że przyjęcie większej liczby osób uprawnionych z tytułu orzeczenia obowiązku naprawienia szkody prowadzi do sytuacji dla oskarżonego mniej korzystnej, gdyż może dojść do realizacji orzeczenia obowiązku naprawienia szkody przez więcej podmiotów, których działania niekoniecznie muszą być ze sobą skorelowane i uwzględniać ewentualne częściowe zaspokojenie. Nie ulega zatem wątpliwości, że uwzględnienie zarzutu z pkt. 5) apelacji obrońcy prowadziłyby do skutków dla oskarżonego mniej korzystnych niż wynikających z treści wyroku. Skoro zatem podniesienie rozważanego zarzutu nie jest czynnością przedsięwziętą na korzyść oskarżonego w rozumieniu art. 86 § 1 k.p.k., należy uznać, że jest czynnością niedopuszczalną z mocy ustawy, a co za tym idzie nie może podlegać rozważeniu przez sąd odwoławczy w trybie wyznaczonym treścią art. 433 § 1 k.p.k. Zważywszy na jednolitość środka odwoławczego zaistniała sytuacja nie mogła doprowadzić do pozostawienia apelacji bez rozpoznania w części, a jedynie, jak zaznaczono wyżej, do niemożności rozpoznania tego zarzutu. Odnotować należy jednocześnie, iż wątpliwości w zakresie możliwości podniesienia tego zarzutu wyraził też Sąd Najwyższy rozpoznając wniesioną w sprawie kasację, z tym że wywodził to z braku gravamen, a więc także okoliczności należącej do kategorii niedopuszczalności z mocy ustawy, o której mowa w art. 429 § 1 i 430 § 1 k.p.k.

Co do apelacji adw. S.S..

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że rozpoznając niniejszą sprawę Sąd I instancji naruszył art. 5 § 2 k.p.k. Wskazać trzeba, że w regulacji tej mowa o niedających się usunąć wątpliwościach, a więc o sytuacji, kiedy w określonym układzie dowodowym, po prawidłowym przeprowadzeniu rozumowania opartego na normach zawartych w art. 4 i 7 k.p.k., nadal nie da się ustalić w sposób pewny okoliczności uzasadniających przekonanie, że osoba oskarżona dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa. Naruszenie tego przepisu zachodzi zatem jedynie wówczas, gdy po rozważeniu w równym stopniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, ujawnionych w toku rozpoznania sprawy, po uwzględnieniu wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, istnieją nadal co najmniej dwie równie prawdopodobne wersje wydarzeń, a sąd meriti, wbrew dyspozycji przywołanego przepisu dokonuje ustaleń według wersji mniej korzystnej. Postrzeganie art. 5 § 2 k.p.k. w pewnym systemie regulacji dotyczących oceny zgromadzonego materiału dowodowego nie pozostawia zarazem wątpliwości, że przepis ten nie może służyć zastąpieniu art. 4 i 7 k.p.k., które zawsze mają zastosowanie, niezależnie od tego, jaka jest wymowa dowodów. W szczególności, w procesie o charakterze poszlakowym, do jakich niewątpliwie należy niniejsza sprawa, nie może być mowy o wyeliminowaniu podstawowych reguł dowodzenia na korzyść jedynie art. 5 § 2 k.p.k., co prowadziłyby do konkluzji, że w każdej sytuacji przepis ten ma zastosowanie i prowadzi do wyboru wersji najkorzystniejszej. Jest bowiem tak, że przepis ten ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy proces rozumowania wyznaczony treścią art. 4 i 7 k.p.k., a więc zakładający brak uchybień tym przepisom, prowadzi do sytuacji, kiedy pojawiają się wątpliwości, których nie można usunąć przez zastosowanie kryteriów wynikających z norm zawartych w tych przepisach.

Treść rozważanego środka odwoławczego i argumenty w nim podniesione nie prowadzą jednak do wniosku o trafności podniesionego zarzutu, ani w zakresie naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., ani w zakresie uchybienia regulacji z art. 4 k.p.k.

Wskazać należy, iż wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego Sąd I instancji prawidłowo ocenił depozycje oskarżonego, jakie ten składał w toku niniejszego postępowania. Prawidłowo zatem oceniona została postawa oskarżonego w procesie, a ściślej treść złożonych przez niego wyjaśnień. W żadnym bowiem razie Sąd Okręgowy nie był zobowiązany do podzielenia tych treści w zakresie, w jakim S. W. wyjaśniał na okoliczność braku kontaktu i powodów tego braku kontaktu z J. S. (2), po ostatnim pobycie w jej miejscu zamieszkania. Wyjaśnienia oskarżonego zostały ocenione przy uwzględnieniu reguł z art. 7 k.p.k. i słusznie Sąd I instancji nie dał im wiary. Należy tylko przypomnieć, iż prawidłowo Sąd ten wskazał na s. 14 uzasadnienia, że przede wszystkim wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności wewnętrznej, skoro w jednym ich miejscu oskarżony wyjaśniał o tym, że mówił J. S. (2) o wyjeździe do Francji, z innej zaś relacji nic takiego nie wynika, poza swego rodzaju nagłością tego wyjazdu. Przypomnieć należy natomiast, że zgodnie z niekwestionowanymi w tym zakresie zeznaniami J. S. (2) oskarżony w ogóle nie mówił jej o wyjeździe do Francji, wspominał jedynie o wyjeździe do W. i to wyraźnie w relacji do planowego przez nią i J. S. (1) wyjeździe do Chorwacji. Oczywiście jest przecież, że J. S. (2) nie mogła mieć żadnego interesu w tym, by od początku niniejszego postępowania wskazywać na taki planowany kierunek wyjazdu oskarżonego. Skoro zarazem wyjazdy były przedmiotem ich rozmowy, nic nie stało na przeszkodzie, by o wyjeździe do Francji powiedział jej oskarżony. Nic takiego z jej zeznań jednak nie wynika. W takiej sytuacji oczywiście prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie zasługują na wiarę i w żadnym razie nie może być tu mowy o naruszeniu art. 4 k.p.k. Tak samo nie może być mowy o naruszeniu tego przepisu w zakresie, w jakim Sąd ten ustalił brak kontaktu oskarżonego z J. S. (2), a ściślej, że nie ustalił, by powodem tego braku kontaktu były okoliczności obiektywne, do czego wyraźnie zmierzał oskarżony w swoich wyjaśnieniach. Nie sposób bowiem uznać, nawet zakładając dość nagły „tryb” takiego wyjazdu, że oskarżony nie był w stanie nawiązać kontaktu z osobą, z którą pozostawał przecież w bliskich stosunkach. Także w sytuacji, gdyby założyć, że nie był w posiadaniu swojego telefonu, mógł przedsięwziąć kroki, żeby taki kontakt nawiązać i go utrzymywać. Zupełnie zaś niewiarygodne są jego wyjaśnienia, że nawiązanie kontaktu nie było wręcz możliwe ze względu na miejsce jego pobytu. Nawet bowiem gdyby tak było, tego rodzaju brak możliwości wykonania połączenia telefonicznego czy też wysłania listu jest przeszkodą bardzo przejściową, którą z łatwością można przełamać – powszechnie wiadomo, że braki w zasięgu telefonii komórkowej mają bardzo ograniczony zakres przestrzenny, a ktoś kto chce się połączyć przy użyciu telefonu komórkowego po prostu przemieszcza się do miejsca, gdzie jest to możliwe. Nie sposób przyznać oskarżonemu natomiast, że tego rodzaju przeszkoda, o której wyjaśniał, zachodziła przez tak długi okres, jaki wynika z okoliczności niniejszej sprawy. Zachowanie pewnych minimalnych standardów logicznych, do czego odwołuje się skarżący w swojej apelacji w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego, w żadnym razie nie może prowadzić do wniosku, by musiały prowadzić do uznania określonej relacji za wiarygodną, tj. by były warunkiem wystarczającym do takiego zabiegu. W kontekście rozważanej wyżej okoliczności, przy uwzględnieniu właśnie wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zeznań J. S. (2) należy stwierdzić, iż słusznie Sąd I instancji uznał, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne, czym w żadnej mierze nie naruszył art. 4 k.p.k. W świetle dowodów wiarygodnych wyjaśnienia oskarżonego nie były wyjaśnieniami przekonującymi; przeciwnie, nie spełniły wymagań, które spełniły dowody w tym zakresie oskarżonego obciążające.

Tak samo chybiony jest argument, by sposób życia oskarżonego po popełnieniu przestępstwa nie uprawdopodobniał, że znajdował się on w posiadaniu znacznej ilości środków pieniężnych. Oczywiście jest przecież, że nawet gdyby taka sytuacja zaistniała, tj. dysponowanie przez oskarżonego znacznymi środkami pieniężnymi, oskarżony nie miał interesu procesowego, by doprowadzać do przeprowadzenia dowodów na tę okoliczność. Z drugiej strony organy procesowe nie miały, bo mieć nie mogły, żadnej wiedzy co do ewentualnego korzystania przez oskarżonego z takich środków. Nie jest to jednak sytuacja dowodowa obligująca do ustalenia, że S. W. takich środków po dniu 22 maja 2013 r. nie posiadał. Należy wskazać, iż przyjmując sytuację taką jak ustalona w niniejszej sprawie, nie ma wręcz podstaw by oczekiwać, że osoba która kradnie znaczną ilość gotówki będzie się z nią następnie afiszować. Zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą natomiast do wniosku, że tego rodzaju zachowanie byłoby nacechowane znaczną nieostrożnością, której, co należy sensownie zakładać, unika osoba, której status majątkowy zmienił się tak znacznie w sposób nielegalny. Oczywiście jest przecież, że jakiegokolwiek tego rodzaju zachowania wskazujące na korzystanie

ze znacznych środków finansowych byłyby zauważone, choćby w najbliższym środowisku sprawcy, co mogłoby ukierunkować na niego podejrzenia. Należy więc stwierdzić, iż tego rodzaju fakt procesowy, jak brak dowodów na korzystanie przez oskarżonego ze znacznych środków pieniężnych, nie mógł doprowadzić Sądu Okręgowego do konkluzji, że winno to zarazem wskazywać na to, iż nie dopuścił się on zarzucanego mu czynu. Należy więc stwierdzić, iż i w tym aspekcie nie doszło do naruszenia art. 4 k.p.k.

Zważywszy na powyższe uwagi trzeba wskazać, iż nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji art. 4 k.p.k. ani we wskazanym wyżej zakresie, ani w żadnym innym aspekcie oceny materiału dowodowego, gdyż analiza przeprowadzonych dowodów prowadzi do wniosku, że okoliczności korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego zostały uwzględnione w stopniu równym. Nie doszło również do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., gdyż w sprawie nie zachodziły niedające się usunąć wątpliwości – wszystkie, jakie zaistniały były możliwe do usunięcia w trybie analizy dowodów przeprowadzonej przy zastosowaniu reguł z art. 7 k.p.k. Nie sposób zaakceptować twierdzenia skarżącego, by sam brak dowodów bezpośrednich na okoliczność popełnienia przestępstwa rodził poważne wątpliwości w sferze dowodowej. Brak ten nakładał na Sąd Okręgowy szczególny obowiązek rozważenia, czy dowody pośrednie wskazują na tego rodzaju fakty, których połączenie ze sobą tworzy, jak się to trafnie przyjęło określać w literaturze, nieprzerwany łańcuch, prowadzący do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego. Obowiązki temu Sąd ten sprostał, a wyszczególnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których uznana została wina, w sposób wystarczający przekonuje, że łańcucha poszlak w niniejszej sprawie, bez narażenia się na zarzut dowolności, nie sposób przerwać. Z tego względu trzeba też uznać, że w sprawie tej nie pojawiły się inne, korzystne dla oskarżonego a zarazem równie prawdopodobne wersje wydarzeń, których istnienie obliżowałoby do ustaleń korzystniejszych, a sprowadzających się do konkluzji o możliwości niepopelnienia przez niego zarzucanego przestępstwa.

W konsekwencji nie można więc uznać, by zasadny był pierwszy z podniesionych w apelacji zarzutów, a więc zarzut błędnych ustaleń faktycznych. Należy wskazać, że błędne ustalenia faktyczne nie zostały z pewnością dokonane z powodu uchybień w zakresie oceny dowodów – zarzuty o charakterze dowodowym ze wskazanych wyżej powodów nie zostały uwzględnione. Z drugiej strony nie sposób też stwierdzić, by przy rozpoznaniu niniejszej sprawy Sąd Okręgowy dopuścił się błędnych ustaleń faktycznych o charakterze samoistnym, tj. by ustalił fakty, których nie da się wyprowadzić z treści przeprowadzonych i obdarzonych wiarą dowodów. Wskazano już wcześniej dlaczego argumenty podniesione w środku odwoławczym obrońcy nie zostały uwzględnione i nie mogły prowadzić do ustaleń faktycznych o niepopelnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa. Z drugiej strony proces rozumowania Sądu I instancji przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 62-67), wskazuje, że podstawy ustaleń faktycznych w sprawie zostały przyjęte w sposób, który wynika z przeprowadzonych dowodów, co zarazem prowadzi do konkluzji, że o błędzie w zakresie tych ustaleń mówić nie sposób.

Z tych względów obie wniesione na korzyść oskarżonego apelacje zostały uznane za niezasadne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, nie stwierdzając okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, określonych w art. 439 § 1, 440 i 455 k.p.k., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze wynika z treści art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz z art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Obejmują one opłatę od kary pozbawienia wolności oraz ryczałt za doręczenia w postępowaniu odwoławczym, w którym sprawa rozstrzygana była dwukrotnie. W zakresie pierwszego rozpoznania Sąd Apelacyjny uznał, iż stosunkowe rozdzielanie wydatków winno uwzględniać fakt, że wówczas przedmiotem rozpoznania były trzy apelacje, dwie od winy i jedna od kary, co powoduje, iż zasady słuszności uzasadniały stwierdzenie, że Skarb Państwa winien ponosić wydatki w zakresie nieuwzględnionej apelacji prokuratora w wysokości 5 zł. Przy aktualnym rozpoznaniu sprawy w instancji odwoławczej, rozważeniu podlegały wprawdzie również trzy apelacje, jednak zważywszy na zakaz reformationis in peius, apelacja prokuratora nie mogła z istoty rzeczy doprowadzić do orzeczenia na niekorzyść oskarżonego w sposób w niej wnioskowany. W tym stanie rzeczy zasądzono pełną wysokość wydatków za ostatnie rozpoznanie sprawy w II instancji.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.